

Sygnatura akt II Ca 792/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Krakowiak

Sędziowie: SO Anna Nowak

SR (del.) Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)

Protokolant sądowy: Piotr Łączny

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. N.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie

z dnia 12 grudnia 2013 r., sygnatura akt I C 352/13/K

1. w uwzględnieniu apelacji strony pozwanej zmienia zaskarżony wyrok nadając mu brzmienie:

„I. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 067,31 zł (dwa tysiące sześćdziesiąt siedem złotych i 31/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 704 zł (siedemset cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu;

V. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie kwotę 103 zł (sto trzy złote) tytułem części nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu.”;

2. oddala apelację powoda;

3. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 430 zł (czteryście trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

# UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 czerwca 2014 r.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa -Krowodrzy w Krakowie zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda R. N. kwotę 4 647,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) oraz zasądził po stronie pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 251,41 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd Rejonowy opierając się na dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach szkodowych, zeznaniach świadka P. M. oraz opiniach biegłego J. K. ustalił następujący stan faktyczny. Powód nabył od poszkodowanego J. M. wierzytelność względem strony pozwanej o wypłatę odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia OC w związku z kolizją z dnia 10 września 2009 r., w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd marki V. (...). W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana częściowo uwzględniła żądanie powoda i wypłaciła mu odszkodowania w kwocie 3.109,80 zł, w tym 3.000 zł tytułem kosztów naprawy. Rynkowy koszt naprawy pojazdu powoda mógł się wahać od 3.505 zł do 5596 zł brutto w zależności od rodzaju użytych do naprawy części zamiennych (tzw. zamienniki, albo części nowe i oryginalne). Średnia stawka roboczogodziny w M. w 2009 r. mieściła się w przedziale 80-160 zł netto w zakładach autoryzowanych i w przedziale 60-120 zł netto w nieautoryzowanych. W okresie od 11 września 2009 r. do zwrotu pojazdu po naprawie w dniu 25 września 2009 r. poszkodowany na podstawie zawartej ze stroną powodową umowy najmu korzystał z samochodu zastępczego marki S. (...) za cenę 150 zł netto za dzień. Koszt wynajmu pojazdu zastępczego marki S. (...) w województwie (...) w kwietniu 2009 r. wynosił średnio 133 zł brutto. Poszkodowany korzystał z samochodu m.in. dla dojazdu do pracy z P. do K. na dystansie ok. 20 km. Pojazd ten był również w tym okresie jedynym samochodem osobowym w gospodarstwie domowym poszkodowanego. Technologiczny czas naprawy pojazdu powinien w tym przypadku wynosić 8 dni.

Spór w niniejszej sprawie ograniczał się do wysokości zgłoszonego przez powoda roszczenia, gdyż sama zasada odpowiedzialności strony pozwanej nie była kwestionowana. Kwota dochodzona pozwem stanowiła różnicę pomiędzy sumą wypłaconą przez ubezpieczyciela, a kosztami naprawy szacowanymi przez powoda, obejmującymi oprócz kosztów samej naprawy również koszty wynajmu pojazdu zastępczego. Uwzględniając art. 363 § 1 kc Sąd Rejonowy podał, że w razie uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej, a odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. W oparciu o opinię sporządzoną przez biegłego J. K. Sąd ustalił, że skalkulowany przez powoda koszt naprawy (5.002 zł), mieścił się w granicach cen rynkowych stosowanych w M.. Powództwo w zakresie pozostałych do uiszczenia 2.002 zł podlegało uwzględnieniu, bowiem nie można uznać kosztów naprawy za wygórowane, a poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego sposobu naprawy. Uzasadnione było natomiast tylko częściowo żądanie zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Technologiczny czas naprawy uszkodzonego pojazdu powinien mieścić się w granicach 8 dni, a powód nie wykazał zasadności wynajmu pojazdu zastępczego w dłuższym okresie czasu (domagał się zapłaty za dni 15). Za zawyżoną uznał też Sąd Rejonowy dochodzoną przez powoda stawkę najmu, uwzględniając stawkę wskazaną w opinii biegłego na poziomie 133 zł brutto, jako stanowiącą przeciętną cenę najmu samochodu zastępczego tej klasy co wynajmowany u podmiotów zajmujących się takim wynajmem. W granicach szkody mieści się również koszt sporządzenia kalkulacji naprawy, albowiem bez niej nie byłoby możliwym sprecyzowanie wysokości roszczeń wobec strony pozwanej. W ocenie Sądu zasądzona kwota (powiększona o prawidłowo skapitalizowane odsetki) odpowiada kosztom koniecznym do doprowadzenia pojazdu do stanu technicznej używalności odpowiadającemu stanowi pojazdu przed uszkodzeniem i w konsekwencji odpowiada zasadzie pełnej kompensaty wyrażonej w art. 361 § 2 kc. O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 kpc.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył rozstrzygnięcie w zakresie pkt II i III, wnosząc o zmianę orzeczenia poprzez uwzględnienie roszczenia w całości i stosowną modyfikację rozstrzygnięcia o kosztach postępowania oraz o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci opinii biegłego w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – K. w K. do sygn. akt I C 2887/12/K, na okoliczność wysokości stawki wynajmu samochodu zastępczego. Powód zarzucił w apelacji:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuwzględnieniu przy ustalaniu czasu korzystania z samochodu zastępczego 7 dni oczekiwania powoda na oględziny uszkodzonego samochodu oraz przyjęcie stawki 133 zł brutto za dzień najmu samochodu zastępczego pomimo ustalenia przez biegłego, że wskazana przez powoda stawka mieści się w granicach stawki rynkowej. Apelujący powód odwołał się do orzecznictwa (nie powołując konkretnych judykatów) przydającego poszkodowanemu prawo żądania zwrotu kosztów najmu samochodu zastępczego także za okres od dnia zdarzenia do dnia oględzin pojazdu, tj. w przedmiotowym stanie faktycznym od 10 do 16 września 2009 r.. Podany przez powoda koszt najmu samochodu zastępczego mieścił się w jego ocenie w granicach ustalonych przez biegłego J. K.;

- naruszenie art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc poprzez dokonanie ustaleń faktycznych, co do okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, sprzecznie z wnioskami powołanego w sprawie biegłego. Jak wynika z dokumentu (opinii), którego dopuszczenia jako dowodu domaga się apelujący, biegły nie potrafił precyzyjnie określić stawki za najem samochodu zastępczego w 2009 r..

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie, oddalenie wniosku dowodowego i zasądzenie kosztów postępowania. Wskazała na niezasadność podnoszonych przez powoda zarzutów. Nie wykazała on zasadności zasądzenia kosztów najmu za okres dłuższy niż wskazany w wyroku, a stawka najmu była zawyżona. Stosowanie przez powoda zawyżonych stawek nie może obciążać strony pozwanej. Wnioskowana opinia nie dotyczy przedmiotowego zdarzenia szkodowego a ponadto powinna być złożona wraz z zarzutami do opinii biegłego.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w zakresie pkt I, co do kwoty powyżej 2.067,31 zł i w zakresie pkt III. Wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa również co do kwoty 2.580,51 zł oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Strona pozwana zarzuciła:

- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego i przyjęcie, że powód wykazał zasadność zwrotu kosztów naprawy pojazdu w wysokości 5.002 zł, skoro z opinii biegłego wynika, że wartość pojazdu w dniu zdarzenia nie przekraczała 3.200 zł;

- nierozpoznanie istoty sprawy poprzez brak jednoznacznego odniesienia się do treści opinii biegłego w zakresie wartości pojazdu w dniu zdarzenia, który to fakt miał istotne znaczenie dla ustalenia zakresu odpowiedzialności strony pozwanej;

- naruszenie art. 363 § 1 kc poprzez błędne przyjęcie, iż naprawienie szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego nie znajduje ograniczeń, podczas gdy z regulacji tej jasno wynika że gdy przywrócenie do stanu poprzedniego jest niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu;

- naruszenie art. 354 § 2 kc poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji zasądzenie kosztów naprawy samochodu w wysokości znacznie przewyższającej wartość pojazdu.

Ostatecznie strona pozwana, mając na względzie zakres jej apelacji, zgodziła się z wyrokiem Sądu I instancji w zakresie, w jakim zasądził on koszt wynajmu pojazdu zastępczego przez okres 8 dni, koszt kalkulacji naprawy oraz brakujący koszt naprawy w wysokości 200 zł (dodatkowo do już wypłaconych z tego tytułu 3.000 zł), a wszystko to wraz z odsetkami wyliczonymi w sposób wskazany przez powoda.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w całości, zaś apelacja powoda nie okazała się być zasadna i podlegała oddaleniu.

Słuszny okazał się zarzut apelacji strony pozwanej naruszenia art. 233 § 1 kpc, który rozpatrywać należy w powiązaniu z również uzasadnionym zarzutem naruszenia art. 363 § 1 kc. Zarzuty te sprowadzały się w istocie do jednej tezy, a mianowicie, że Sąd ustalając wysokość należnego odszkodowania zaniechał porównania kosztów naprawy z wartością rynkową pojazdu w stanie nieuszkodzonym, przez co w sposób nieuprawniony abstrahował od celowości i ekonomiczności naprawy. Tak sformułowany zarzut wydaje się być jak najbardziej słuszny. Nie zgodzić się natomiast trzeba z zarzutem nie rozpoznania istoty sprawy, który apelacja strony pozwanej myli z kwestią prawidłowości ustalenia należnego odszkodowania. To, że Sąd Rejonowy ustalił to odszkodowanie błędnie nie oznacza, że nie orzekł o istocie będącej przedmiotem postępowania zagadnienia.

Słusznie napisał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela obejmuje niezbędne, celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Błędnie jednak zasadę tę, w realiach niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy zastosował zasądzając odszkodowanie obejmujące koszty, które na pewno nie były ekonomiczne, a przez to celowe.

W sprawie niniejszej sporna była tylko wysokość należnego powodowi odszkodowania. Istota rozstrzygnięcia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy wysokość tę winien stanowić pełny koszty naprawy samochodu powoda oraz zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego za pełne 15 dni (w tym pominięte przez Sąd I instancji 7 dni oczekiwania na zatwierdzenie przez ubezpieczyciela kalkulacji szkody), czy też może wysokość ta powinna odpowiadać różnicy między wartością samochodu sprzed zdarzenia, a wartością jego tzw. pozostałości, czy też może, jak ostatecznie uznała strona pozwana, powinna odpowiadać wartości pojazdu przed wypadkiem. Odpowiedź na tak postawione pytanie zależy przede wszystkim od określenia pojęcia „szkody” i „odszkodowania”.

Określenie pojęć „szkoda” i „odszkodowanie” w razie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych, następuje na gruncie kodeksu cywilnego, bowiem zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi, co do zasady, odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Jedynie w zakresie naprawienia szkody zasada ta doznaje ograniczenia w tym znaczeniu, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do naprawienia szkody w formie zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej, a nie, według wyboru poszkodowanego, także przez przywrócenie stanu poprzedniego, który to wybór przysługuje poszkodowanemu z mocy art. 363 § 1 kc. Do poszkodowanego należy natomiast wybór formy odszkodowania i w przypadku, gdy żąda on przywrócenia stanu poprzedniego przez naprawę samochodu, sprawca szkody ani też ponoszący za niego odpowiedzialność gwarancyjną ubezpieczyciel, nie może mu narzucić innej formy odszkodowania polegającej na tym, aby poszkodowany poddał pojazd kasacji i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem, a wartością pozostałości. Niewątpliwie jednak w przypadku całkowitego zniszczenia lub poważnego uszkodzenia, które prowadziłyby do nieopłacalności remontu pojazdu z uwagi na koszty przewyższające znacznie jego wartość przed wypadkiem, i tylko wówczas, wysokość szkody powinna być ustalona według cen rynkowych takiego samego pojazdu po ewentualnym potrąceniu równowartości pozostałości (wyrok SN z 25.05.2000 r., I CKN 484/98).

Szkodą jest więc każdy uszczerbek majątkowy w dobrach prawem chronionych, którego poszkodowany doznał wbrew swojej woli. Naprawienie zaś szkody polega, zgodnie z obowiązującą na gruncie kodeksu cywilnego zasadą pełnego odszkodowania, na całkowitej kompensacie doznanego uszczerbku, a w tym konkretnym przypadku na przywróceniu samochodu do stanu poprzedniego, czyli doprowadzeniu go do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody (wyrok SN z dnia 20.02.1981 r., I CR 17/81. OSNC 1981/10/199). W istocie naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego. Pod względem ekonomicznym (wartości świadczenia) występuje w takiej sytuacji „ekwiwalentność” obu postaci świadczeń odszkodowawczych.

Sąd Najwyższy wyraził jednak także pogląd, że w wypadku nieopłacalności naprawy uszkodzonego pojazdu, odpowiedzialny za wypadek obowiązany jest do zapłacenia odszkodowania wyliczonego według wartości pojazdu przed wypadkiem, pomniejszonej o jego wartość po wypadku (wyrok SN z 20.04.1971 r., II CR 475/70, OSPiKA 1971/12//231), uznając, jako zasadę, że poszkodowany może domagać się wyremontowania samochodu, chyba że remont samochodu okazał się dla poszkodowanego niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty.

Żądanie więc przez powoda zapłaty całej wartości dokonanej przez niego naprawy, w świetle obowiązującego prawa, a także na gruncie powszechnie akceptowanych poglądów orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryny prawa cywilnego, jest co do zasady uzasadnione. Jedynym ograniczeniem tak wybranego sposobu naprawienia szkody jest więc granica, powyżej której koszty poniesione na naprawę samochodu będą już ekonomicznie i gospodarczo nieuzasadnione. Świadczenie więc zobowiązanego, polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaceniu kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia (kosztów naprawy samochodu), nie powinno przekraczać kosztów celowych i ekonomicznie uzasadnionych, na co, jak zaznaczono niekonsekwentnie, zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Gdy więc w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do zapłacenia kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. W realiach niniejszej sprawy tylko w takim zakresie żądanie powoda można było uznać za uzasadnione.

Typową sytuacją, wymagającą określenia zakresu obowiązku odszkodowawczego, jest sytuacja, w której koszt naprawy samochodu znacznie przekracza wartość samochodu przed wypadkiem; wtedy właśnie przywrócenie stanu poprzedniego pociąga za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty (art. 363 § 1 kc). Gdy więc koszt naprawy samochodu jest znacznie wyższy od wartości samochodu przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Zasada ta jest w doktrynie ugruntowana i nie budzi żadnych sporów (tak m.in. T. Wiśniewski Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Zobowiązania tom I, str. 64, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999), a wyraz swój znalazła także w całym szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, z których dla przykładu można podać, oprócz wyżej już cytowanych: wyrok SN z 20 lutego 2002 r. (V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15), wyrok SN z 16 czerwca 1982 r. (I CR 165/82, nie publ.), wyrok SN z 20 lutego 1981 r. (I CR 17/81, OSNC 1981/10/199), uzasadnienie uchwały SN z 15 listopada 2001 r. (III CZP 68/01, OSNC 2002/6/74), uzasadnienie wyroku SN z 26 maja 2000 r. (I CKN 484/98, nie publ.), czy wreszcie uzasadnienie uchwały SN z 26 lutego 1980 r. (III CZP 84/79, OSNC 1981/1/1). Wszystkie te wypowiedzi akcentują takie pojęcia jak „znacznie przewyższają”, „nadmierne trudności lub koszty”, „ekonomicznie nieopłacalne”, czy też „uniemożliwiające przywrócenie”. Wszędzie więc tam, gdzie koszty naprawy uszkodzonego pojazdu nie przewyższają znacznie jego wartości sprzed wypadku, nie następują nadmiernych trudności lub kosztów, to są one ekonomicznie opłacalne, a przywrócenie stanu poprzedniego jest możliwe i nie można poszkodowanego zmusić do likwidacji samochodu, odebrać mu ustawowe prawo wyboru formy naprawienia szkody i ograniczyć się do wypłaty kwoty, która w rzeczywistości nie pozwala na odtworzenie samochodu, który w łatwy sposób da się naprawić.

Jak więc widać dla ustalenia wysokości odszkodowania, która zdeterminowana jest przyjętą formą likwidacji szkody, niezbędne jest ustalenie, czy decyzja poszkodowanego o sposobie usunięcia szkody jest racjonalna, przede wszystkim z punktu widzenia kosztów, które za nią idą. Decydując więc o tym trzeba porównać wartość pojazdu przed wypadkiem i koszt jego naprawy - przywrócenia go do stanu technicznego sprzed kolizji. W niniejszej sprawie wartość pojazdu to ustalona przez biegłego kwota 3.200 zł, zaś koszt naprawy poniesiony przez poszkodowanego to 5.002 zł. Koszt naprawy przekraczał więc wartość pojazdu blisko dwukrotnie, bo aż o 67%. Niewiele więc było potrzeba dodać pieniędzy (około 1 000 zł), aby za wyłożony koszt naprawy kupić na wolnym rynku dwa takie same, nieuszkodzone auta. W ocenie Sądu Okręgowego, nie da się obronić stanowiska, że taki koszt naprawy nie przewyższa wartości auta znacznie, a więc w sposób nieuzasadniony. Oznacza to w konsekwencji, że poszkodowany mógł oczywiście podjąć decyzję o naprawie swojego pojazdu, ale jej finansowymi konsekwencjami nie mógł w całości obciążyć ubezpieczyciela, który odpowiadał za te koszty tylko do wysokości różnicy między wartością samochodu sprzed zdarzenia, a wartością jego tzw. pozostałości. Pozostałe koszty, wynikające z decyzji poszkodowanego, musiał ponieść on sam.

Żądanie zatem zapłaty pełnej kwoty 5.002 zł, którą za naprawę zapłacono, nie było uzasadnione. Błąd Sądu Rejonowego polegał na zaniechaniu poczynienia takich jak wyżej rozważań i takiej analizy opłacalności naprawy. O ile bowiem słusznie ustalił Sąd Rejonowy, że kwota, jaką zapłacił za naprawę poszkodowany (5.002 zł) mieściła się w granicach cen rynkowych stosowanych w M. za podobną naprawę, to zaniechał jednak Sąd, i tu zasądzał się jego błąd, oceny tego kosztu w nawiązaniu do wartości rynkowej uszkodzonego pojazdu, a dopiero ta relacja pozwala na ocenę zasadności kosztów naprawy przez pryzmat ich celowości, racjonalności i ekonomicznego uzasadnienia.

Strona pozwana zaniechała jednak ustalenia odszkodowania w sposób wyżej zaprezentowany godząc się, do czego oczywiście miała prawo, na wypłatę odszkodowania w granicach wartości auta w stanie nieuszkodzonym. Także w apelacji zgodziła się na dopłatę, do dotychczas zapłaconych 3.000 zł, jeszcze brakującej do pełnej wartości rynkowej auta kwoty 200 zł, co spowodowało, że kwotę tę mógł Sąd Rejonowy zasądzić z tytułu naprawy i ta właśnie kwota stanowi jeden z elementów składowych odszkodowania zasądzonego w zmienionym punkcie I wyroku Sądu I instancji. Kwota ta została dodatkowo powiększona o, także niekwestionowane, skapitalizowane odsetki od niej w wysokości 86,41 zł.

Także kwestia wynajmu pojazdu zastępczego nie została przez Sąd Rejonowy przeanalizowana poprawnie, a błąd w tym zakresie był konsekwencją uznania naprawy auta poszkodowanego za uzasadnioną. Jeżeli zaś, co wyżej wskazano, naprawa samochodu powoda była ekonomicznie i racjonalnie nieuzasadniona, to logicznie wynika stąd wnioski, że jakkolwiek wynajem pojazdu zastępczego, na jakkolwiek długo trwający okres naprawy, nie był potrzebny i uzasadniony, a przez to nie mieścił się w pojęciu tak zdefiniowanej, jak wyżej opisano, szkody. Skoro więc samochód nie powinien być naprawiany, to poszkodowany w ogóle nie miał prawa korzystania z samochodu zastępczego na koszt sprawcy szkody, czy ubezpieczyciela. Oczywiście Sąd nie odbiera poszkodowanemu prawa do decyzji dokonaniu jednak naprawy samochodu, ale jej konsekwencjami, mógł on obciążyć odpowiedzialnych za naprawienie szkody, tylko we wskazanych wyżej granicach, w których wynajem samochodu zastępczego w ogóle się nie mieści. Jeżeli poszkodowany chciał naprawiać auto i na ten czas wynajmować auto zastępcze, to musiał to robić na swój koszt. W świetle tego, wszelkie dywagacje na temat dobowych kosztów wynajmu pojazdu zastępczego tracą na jakimkolwiek znaczeniu, gdyż koszty te w żadnej wysokości nie były, już nawet co do zasady, należne.

Mając jednak na uwadze zakres apelacji strony pozwanej, która nie kwestionowała wyroku w zakresie, w jakim zasądził on ten koszt wynajmu za 8 dni, Sąd Okręgowy, w tym zakresie zaskarżony wyrok musiał zaaprobować. Z tego więc tytułu zasądzić należało od strony pozwanej zasądzoną wcześniej przez Sąd Rejonowy kwotę 1.048 zł.

Poza zakresem zainteresowania Sądu odwoławczego pozostała natomiast kwestia kosztu kalkulacji szkody (122 zł), za którą pozwany ubezpieczyciel, mając na uwadze treść wniosków apelacyjnych, zgodził się zapłacić.

Zasądzone odszkodowanie należało zatem powiększyć, ponad kwotę za naprawę pojazdu, o kwoty 1.048 zł i 122 zł, obie wraz ze skapitalizowanymi odsetkami w łącznej wysokości 610,90 zł.

Na zasądzoną zatem na rzecz powoda kwotę złożyły się 200 zł – dodatkowo za naprawę samochodu, 86,41 zł - skapitalizowanych odsetek od tej kwoty, 1.048 zł – za wynajem samochodu zastępczego, 122 zł – za kalkulację szkody oraz 610,90 zł – tytułem skapitalizowanych odsetek od sumy ostatnich dwóch kwot.

Mając powyższe na uwadze apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Apelacja powoda dotyczyła jedynie kwestii wynajmu samochodu zastępczego i to w zakresie, w jakim tego roszczenia Sąd Rejonowy nie uwzględnił – chodzi o dodatkowe 7 dni wynajmu w okresie oczekiwania na zatwierdzenie kalkulacji szkody przez ubezpieczyciela. Za zbyt czyste uznaje Sąd Okręgowy ponowne przytaczanie tutaj argumentacji na temat zasadności wynajmu samochodu zastępczego, o której mówiono przy okazji omawiania zarzutów apelacji strony pozwanej. Jak wyżej wskazano poszkodowany, w okolicznościach niniejszej sprawy w ogóle nie miał prawa do wynajęcia pojazdu zastępczego na koszt podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, a więc dywagacje na temat długości czasu trwania tego najmu mają charakter czysto teoretyczny.

Zasada pełnej kompensacji szkody oznacza w istocie, że dłużnik (pозwany) odpowiada za wszystkie szkody pozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodę wywołującym. Nie ma obecnie żadnych wątpliwości, że szkodą taką jest także, co do zasady, koszt poniesiony za wynajem samochodu zastępczego. Kwestia ta nie budzi najmniejszych sporów w doktrynie i orzecznictwie prawa cywilnego. Jak napisał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 stycznia 1999 r. „między faktem uszkodzenia - w wyniku wypadku - samochodu używanego przez poszkodowanego jako samochód dostawczy w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej a faktem wynajęcia przez poszkodowanego innego samochodu dostawczego i poniesienia kosztów z tego tytułu, istnieje normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc” (II CKN 109/98, niepubl.). Zasada ta obowiązuje nie tylko wtedy, gdy samochód jest dla poszkodowanego narzędziem pracy. W wyroku z dnia 2 lipca 2004 r. Sąd Najwyższy wyraził całkowicie jednoznacznie tezę, że „zakład ubezpieczeń jest odpowiedzialny za szkodę w postaci kosztów najmu pojazdu zastępczego” (II CK 412/03, niepubl.). Takie samo stanowisko zajął Sąd Najwyższy w szeregu innych orzeczeń, z których na uwagę zasługują w szczególności: wyrok z dnia 26 listopada 2002 r. (V CKN 1397/00, niepubl.), wyrok z dnia 8 września 2004 r. (IV CK 672/03, niepubl.), albo wyrok z dnia 5 listopada 2004 r. (II CK 494/03, Biul.SN 2005/3/11). Za każdym razem jednak akcentuje się, że długość trwania takiego najmu jest limitowana i ubezpieczyciel jest obowiązany pokryć wynikający stąd koszt, ale tylko w granicach wyznaczonych technologicznie koniecznym czasem naprawy i w okresie, w którym poszkodowany ze swojego samochodu, z przyczyn przez siebie niezawinionych, korzystać nie mógł.

W okolicznościach niniejszej sprawy, na co już zwracano uwagę, samochód powoda nie mógł być poddany naprawie na koszt ubezpieczyciela, gdyż naprawa ta, jako znacząco droższa niż wartość pojazdu, była nieekonomiczna i zaburzałaby równość stron spornego stosunku. Jeżeli więc samochód nie podlegał naprawie, to zbytecznym byłyby jakiegokolwiek rozważania na temat tego, jak długo w ogóle naprawa ta mogła trwać, bo były one bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Poszkodowany oczywiście mógł wynająć pojazd zastępczy, ale na własny koszt i na własne ryzyko braku refundacji tego kosztu. Sąd Rejonowy zasądził kwotę 1.048 za 8 dni najmu i kwota ta, jako nie zaskarżona, nie mogła być przez Sąd Okręgowy naruszona. Jednocześnie jednak Sąd Okręgowy, stojąc na takim jak zaprezentowano stanowisku, nie mógł tej kwoty podwyższyć o sumę odpowiadającą najmowi za dalsze dni. Z tych samych powodów bez znaczenia dla sprawy był wniosek dowodowy zawarty w apelacji, stąd został on oddalony.

Żądanie zapłaty za wynajem samochodu zastępczego było nieuzasadnione już co do samej zasady, ale też żądanie to, badane tylko w granicach apelacji powoda i tylko w zakresie jego wysokości, nie mogło zostać uwzględnione. Po pierwsze, nie jest prawdą, jak chce tego apelacja, że żądana cena najmu za jeden dzień jest ceną rynkową i mieści się w „widełkach” stosowanych na rynku. Cena, jaką miał zapłacić poszkodowany to 150 zł netto, czyli 183 zł brutto, tymczasem najwyższą ustaloną przez biegłego ceną rynkową to 160 zł brutto, przy czym większość cen oferowanych na rynku oscylowała w granicach 120 zł brutto. Żądana zatem cena 183 zł brutto jest oczywiście nieadekwatna do cen rynkowych, a zatem Sąd Rejonowy miał prawo obniżyć ją do poziomu przeciętnych cen rynkowych. Po drugie zaś, powód w ogóle nie dowiódł, z jakich powodów miał potrzebę korzystania z samochodu zastępczego w okresie oczekiwania na zatwierdzenie kalkulacji szkody. Ze znajdujących się w aktach zdjęć uszkodzonego auta powoda nie wynika, aby uszkodzenia samochodu wykluczały poruszanie się nim przez właściciela. Ani ze zdjęć, ani z opisu szkody nie wynika by uszkodzeniu uległy jakiegokolwiek elementy jezdne, czy jakiegokolwiek elementy odpowiedzialne za bezpieczeństwo (uszkodzona była lampa, ale nie w stopniu wyłączającym jej funkcjonalność). Poza wszystkim więc, nie dowiódł powód, aby zachodziła uzasadniona potrzeba wynajmowania auta zastępczego w okresie oczekiwania na zatwierdzenie kalkulacji. Powód mógł zatem w tym okresie poruszać się swoim samochodem, a przedstawić go ubezpieczycielowi na jego żądanie, zaś w warsztacie pozostawić w dniu dogodnym dla niego i autoserwisu. Nie można bowiem zapominać, że z mocy art. 354 kc wierzyciel (poszkodowany) powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Zachowanie takie jak opisane w pozwie, a polegające na 15-sto dniowym korzystaniu z auta zastępczego, w takich granicach się nie mieści.

Podsumowując stwierdzić należy, że zarzuty apelacji powoda nie zasługiwały na uwzględnienie w żadnej części.

Konsekwencją zmiany wyroku Sądu I instancji co do meritum jest też zmiana wyroku w zakresie kosztów tamtego postępowania. Za podstawę orzeczenia w tym zakresie należało uznać przepis art. 100 kpc i stosunkowo rozdzielić koszty. Uwzględnienie powództwa w zakresie kwoty 2 067,31 zł oznacza, że powód wygrał proces w 30%, a zatem musi ponieść 70% łącznych kosztów postępowania, których suma wyniosła 3 434 zł (1 700 zł – koszty powoda, na które złożyła się zaliczka na biegłego (500 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego (1 200 zł) i 1 734 zł - koszty strony pozwanej, na które złożyła się zaliczka na biegłego (500 zł), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego (1 200 zł) i opłata skarbową od pełnomocnictwa (34 zł)). Obciążające powoda 70% tej sumy to kwota 2 404 zł, która pomniejszona o koszty przez powoda już poniesione, daje 704 zł. Taką więc kwotę powód winien zapłacić stronie powodowej tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji.

Jednocześnie należało pobrać od stron stosunkowo, w proporcji 70% do 30%, koszt nieuiszczonej przez powoda opłaty sądowej od pozwu, należnej w kwocie 343 zł. Stosunkowo rozdzielona na strony ta kwota obciąża powoda w wysokości 240 zł, a stronę pozwaną w wysokości 103 zł.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych wyżej przepisów oraz art. 385 kpc i 386 § 1 kpc, orzeczono jak w sentencji wyroku.

Jeśli zaś chodzi o koszty postępowania odwoławczego, to orzeczono o nich na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc, gdyż w całości została uwzględniona apelacja strony pozwanej, a apelacja powoda została w całości oddalona. Powód ma zatem obowiązek zwrócić stronie pozwanej wszystkie poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego, na które złożyły się opłata sądowa od apelacji w kwocie 130 zł i wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej w kwocie 300 zł, które obliczone zostało na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Ref. SSR M. Ż.